

Z nieba leciały płatki róż...

Siódmy festiwal z Elizabeth

Tyle się działo w Szczecinie podczas ostatniej niedzieli – były Dni Morza, święto literatury, zabawy na Różance... Tym bardziej cieszy, że sporo szczecinian przyjechało do Dobrej na VII Festiwal Róż. Jedyne taki festiwal w świecie, bo organizowany pod auspicjami angielskiej pisarki Elizabeth von Arnim, której książki w ostatnich latach na nowo wznawiane w różnych językach wspaniale – mówiąc współczesnym językiem – promują okolice gmin Dobra i Police.



Zuzia Ziental – Różana Królowa – z matką, za chwilę ukoronowana zostanie dorosła.

Nie wiem, czy jest taka druga impreza, w takiej scenarii i z udziałem tylu dam w stylowych sukniach i kapeluszach. To tu, na boisku Dobrej w czwartkowy dzień czuć powiew czasów Elizabeth von Arnim i zapach róż, które już w wieczór poprzedzający imprezę unosi się nad stoiskiem „Magic Rose” spod Przelewic, notabene też mających związek z rodziną von Arnim z dawnego Nassenheide, w dzisiejszych Rzędzinach. A więc różnie...

Najpierw był różany korowód poprowadzony przez pisarkę hr. Elizabeth von Arnim i jej małżonka Henninga – czyli Teresę Derę, wójta Dobrej i Barłomieja Milucha, przewodniczącego gminnej rady, a potem z nieba sypaną deszcz różanych płatków, gdy pani wójt i Stefan Müller, burmistrz Blankensee, ogłosili otwarcie festiwalu. Różę zdobyły zachwycające aranżacje mistrzów

florystyki – Miry Kwaśniewskiej, Magdy Pulwer, Piotra Salachny, Agnieszki Krzymińskiej (Poznań), Aliny Szendlak i Mai Felińskiej. Klimatyczne ogródki pokazowe, gdzie przesiadywało – też przy herbacie – eleganckie towarzystwo to dzieło Magdy Pulwer i Izy Dryjańskiej, a spowite w kwiaty pergole, obeliski i inne elementy architektury ogrodowej wyszły spod ręki Eugeniusza Wawrzala, prezesa OSP w Dobrej. I wśród strażaków są artyści.

– Cieszy to, że z roku na rok przybywa nam osób chętnych do współpracy – powiedziała Izabela Dryjańska, koordynatorka całego festiwalowego przedsięwzięcia. Inaczej mówiąc, pani Iza wymyśla, pisze projekty, biega, załatwia, pilnuje, na koniec sprząta.

Nie tylko panią Izę cieszył widok przybywających tłumnie

gości, także z Blankensee, Pam-pow, Mewegen, Löcknitz, nawet z Hamburga, w końcu był to festiwal polsko-niemiecki. Byli też, jak co roku, goście z innych krajów.

I jak co roku osób chętnych do nauki komponowania pięknych kompozycji kwiatowych zgłosiło się tyle, że nie zdziwimy się, jak za rok ktoś wymyśli „listę społeczną”. Wiele pań, bo to one przeważały, nie miało pewnie pojęcia o swoich zdolnościach do tworzenia bukietów czy takich kompozycji jak „las w słoiku”. Co było jeszcze? Wystawy fotograficzne, malarskie, swoje stoisko z książką Zbigniewa Saka „Dogonić horyzont” miało Stowarzyszenie Dziennikarzy „Pomorze Zachodnie”, które było też wydawcą książki Elizabeth von Arnim „Wszystkie psy mojego życia”. Były występy szkół gminy Dobra i po raz pierwszy uczniów z Blankensee i Mewegen. I jak co roku był wybór Królowej Róż. Królewska korona została włożona na głowę Aldony Kunc, a korona Różanej Królowy – 9-letniej Zuzanny Ziental. W przyszłym roku odbędą się też wybory Małego Księcia. Festiwal zakończyli mocnym akordem panowie z zespołu Babsztyl.

Na chwilę refleksji w tej pięknej scenarii pozwoliły sobie z panią wójt Teresą Derą – kto by przypuszczał, że to tak wspaniale się wszystko rozwinie. Ani ja, zaczynając przed wieloma laty tłumaczyć pierwsze zdanie pierwszego bestselleru Elizabeth von Arnim z 1898 r. „Elizabeth i jej ogród”, który przyniósł jej sławę, ani moja redakcyjna koleżanka Berenika Lemańczyk, z którą pracowałyśmy nad tą książką i pojechałyśmy z nią na spotkanie z panią wójt i jej zespołem. Co może bardziej cieszyć organizatorów tego festiwalu, gdy co roku odwiedzają go liczni goście? Co może mnie bardziej cieszyć niż słowa:

„Przeczytałam, (przeczytałem) już książki Elizabeth von Arnim: «Elizabeth i jej ogród», «Samotne lato» i «Wszystkie psy mojego życia», kiedy będą następne po polsku?”. Mam na razie tylko taką odpowiedź – wszystko w rękach wydawców.

A za rok ósmy Festiwal Róż.
Tekst i fot. E. BRUSKA



XVI LO w Szczecinie angażuje uczniów w projekty naukowe i społeczne.

Fot. XVI LO

Dwa lata XVI Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie

Nauka i integracja

Wszystkie klasy tej szkoły objęte są patronatami szczecińskich uczelni wyższych i współpracują z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym, Pomorskim Uniwersytetem Medycznym oraz Uniwersytetem Szczecińskim. XVI Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie powstało na bazie likwidowanego w wyniku reformy oświaty Gimnazjum nr 9. Niebawem skończy drugi rok działalności.

– Dobra tradycja w nowej odsłonie to myśl przewodnia XVI LO, a jednocześnie zadanie dla grona pedagogicznego, aby zapewnić uczniom sukces na egzaminie maturalnym i w dalszej karierze zawodowej. Do tej myśli dokładamy nowe wyzwania „Myśl pozytywnie – działaj kreatywnie”, jako kierunek działania i rozwoju naszych uczniów – podkreśla Maciej Grenda, dyrektor XVI LO w Szczecinie.

Na najbliższy rok szkolny placówka przygotowała ofertę kształcenia dla absolwentów szkół podstawowych i gimnazjalnych w kierunkach matematyczno-psychologicznym (kognitywistycznym), matematyczno-informatycznym z elementami programowania, rekreacyjno-turystycznym i przyrodniczo-medycznym oraz nowość – profil matematyczno-informatyczny z elementami programowania, w którym będzie realizowany program ECDL (European Computer Driving Licence). Jako jedyna szkoła w kraju placówka kształci w kierunku kognitywistycznym we współpracy z pracownikami naukowymi Instytutu Filozofii Wydziału Humanistycznego US.

– W ramach współpracy z uczelniami nasi uczniowie uczestniczą w zajęciach prowadzonych przez wykładowców i studentów w pracowniach i laboratoriach szczeciń-

skich uczelni. Realizują przygotowane przez nie programy naukowe oraz uczestniczą w organizowanych przez te uczelnie konkursach i olimpiadach – podkreśla Maciej Grenda. – Program każdej klasy przewiduje realizację przedmiotów poszerzonych, by jak najlepiej przygotować naszych uczniów do matury oraz wyboru ścieżki zawodowej zgodnie z ich zainteresowaniami.

W XVI LO prężnie działa Szkolny Klub Wolontariusza „Otwarta dłoń” ze swoim projektem „Młodzi lajk starsi”, który współpracuje z seniorami osiedla Pomorzany ze Stowarzyszenia „Razem Łatwiej”.

– Budowanie relacji, tworzenie więzi międzypokoleniowej we wszechobecnym wirtualnym świecie jest wyzwaniem – dodaje dyrektor XVI LO. – Angażujemy młodzież w wiele działań szkolnych, a także wyjazdy integracyjne „Zielone szkoły”, obozy sportowe, szkolne koła zainteresowań. Młodzież aktywnie korzysta z zajęć sportowych na pływalni, siłowni, fitness i w sali gimnastycznej, w szkole działa zespół cheerleaderek. Od przyszłego roku szkoła wzbogaci się o zawodników młodzieżowej drużyny koszykarskiej Wilków Morskich, co wraz ze szkolnym zespołem cheerlaederek stworzy namiastkę amerykańskiego college'u. ©© (el)

Spotkanie w ProMediach

Potyczki z polszczyzną

Dziś o godz. 18 w ProMediach przy al. Wojska Polskiego 2 w Szczecinie rozpocznie się spotkanie z prof. Ewą Kołodziejek. Będzie promowała swoją najnowszą książkę „Potyczki z polszczyzną”.

„Potyczki z polszczyzną” to zbiór felietonów poświęconych trudnym albo kłopotliwym zagadnieniom współczesnej polszczyzny. Ich dobór wynika z wieloletnich obserwacji zachowań językowych Polaków. W każdym z felietonów autorka zwięźle, a zarazem ciekawie i wnikliwie portretuje wybrany problem językowy zgłoszony przez internautę lub czytelnika. Staranny wybór pytań, przystępna forma odpowiedzi oraz przejrzysty układ sprawiają, że poradnik ten może być cenną pomocą w pogłębieniu wiedzy o bogactwie naszego języka ojczystego.

Zbiór zawiera 253 felietony. Zaprezentowane w książce zagadnienia podzielono na rozdziały

dotyczące etykiety językowej, znaczenia słów, gramatyki, odmiany nazw własnych, słowotwórstwa, związków składniowych i frazeologicznych oraz ortografii, interpunkcji i wymowy, poradnik jest opatrzone indeksem omówionych form językowych.

Felietony prof. Kołodziejek znajdują Państwo w każdym weekendowym wydaniu „Kuriera”.

(as)



Prezydent przeciął wstęgę

Nowe boiska na Hożej

Trzy nowe obiekty sportowe zostały oddane do użytku w poniedziałek w Zespole Szkół nr 5 im. Józefa Wybickiego. W skład kompleksu sportowo-rekreacyjnego wchodzi boiska: plażowe, do gry w siatkówkę i koszykówkę, do gry w piłkę nożną.

– Mam nadzieję, że boiska będą służyły wszystkim uczniom, a szczególnie tym, którzy zajmują się sportem. Mam nadzieję, że dadzą one dużo frajdy i sportowych emocji. Będziecie mogli (uczniowie – red.) kształcić swoje zdolności i reprezentować nie tylko szkołę, ale i miasto w różnych dyscyplinach sportu – mówił podczas uroczystego otwarcia Piotr Krzystek.

Prezydent zapowiedział, że takich obiektów będzie powstawało w mieście jeszcze więcej, ponieważ „wiele szkół potrzebuje takich inwestycji”.

Wśród gości uroczystego otwarcia kompleksu znaleźli się także radni Rady Miasta Szczecina, m.in.: Patryk Jaskulski, Łukasz Kadłubowski, Renata Łażewska. Uczniowie placówki postanowili przyznać prezydentowi Piotrowi Krzystkowi oraz Renacie Łażewskiej tytuł „Przyjaciela LO XVIII”.

Liceum nr XVIII słynie z tego, że jego uczniowie odnoszą sukcesy na polu sportowym. Wśród nich znajduje się uczeń klasy drugiej Mateusz Szymczak, który w weekend wygrał tegoroczne 59. Regaty Berliner

Schülerwettbewerb w kategorii „Laser Radial”. Warto dodać, że Michał obronił zeszłoroczne zwycięstwo.

– Żegluję od pięciu lat, mój tata postanowił mnie zapisać na zajęcia. Oczywiście, że cieszę się z wygranej. W tym sezonie na pewno wezmę udział w jeszcze wielu regatach w Polsce i za granicą. Może w Hiszpanii i na Cyprze.

Po oficjalnych uroczystościach uczniowie wraz z nauczycielami i radnymi miejskimi rozpoczęli coroczny Dzień Sportu. ©© (KaNa)



Każdy chciał pokazać swoje umiejętności na nowych boiskach.

Fot. Ryszard PAKIESER